



Bezpłatny dodatek do „Drwęcy“.

Rok II.

Nowemiasto, dnia 6. grudnia 1928.

Nr. 47

Kółko rolnicze wobec nowych zasad.

O tem, jak Kółka rolnicze przyczyniły się sprawie podniesienia rolnictwa jeszcze w okresie niewoli narodu polskiego — powiedziano i napisano już bardzo wiele.

Każdy uświadomiony rolnik polski zdaje sobie sprawę z tego, że gdyby nie kółka rolnicze, wieś nasza nie osiągnęłaby, w żadnej z dzielnic obecnego państwa naszego, tych rezultatów na polu oświaty i postępu gospodarskiego, jakie widzimy dzisiaj, zwłaszcza w dzielnicach zachodnich.

Słusznie jednak stwierdzają wybitniejsi działacze wiejscy, że rozwój działalności kółek powstrzymany został w ciągu lat ostatnich, że nie odgrywają one dzisiaj tej roli, jaką dla sprawy rolnictwa w niezależnym państwie polskim odegraćby powinny. Stąd też rodzi się troska o dalszy ich byt i stąd też wysiłki w kierunku ożywienia ich działalności, podejmowane przez naczelne organizacje rolnicze. Troska o przyszłość kółek rolniczych staje się tembardziej na czasie, iż oto Rząd nasz, widząc niedość szybkie i skuteczne oddziaływanie kółek w kierunku podniesienia wytwórczości rolnej, w imię interesów i dobra Państwa, pragnie sam oddziałać i przyspieszyć osiągnięcie w tym zakresie możliwie rychłych wyników, projektując cały szereg nowych zarządzeń i sposobów, które mogłyby doprowadzić do posiadania w Polsce rok rocznie dostatecznej ilości środków żywności i zapobiec sprzeczności, przy łada nieurodzaju, olbrzymich ilości zboża i produktów wiejskich z zagranicy.

I trudno się dziwić Rządowi, że będąc odpowiedzialnym za stan i rozwój całego życia gospodarczego, a więc i za stan rolnictwa — stara się dzisiaj skierować wszelkie siły i środki, jakimi rozporządza Państwo, jak również i samorzady w kierunku podnie-

sienia w możliwie szybkim czasie produkcji roślinnej i zwierzęcej. —

Słyszy się na zebraniach kółek niejednokrotnie, że rząd ani samorząd nie mogą wykonywać tych zadań, do jakich są powołane dobrowolne organizacje społeczne, takie, jak kółka lub towarzystwa rolnicze. Tak jest w istocie. I dlatego też dla osiągnięcia każdego państwowego zadania powinno istnieć jak gdyby wzajemne porozumienie pomiędzy rządem, samorządem, a organizacjami społecznymi co do tego, komu jaka rola przypada, czyli, co każda z tych instytucyj będzie wykonywać.

Pozatem jednak potrzeba, ażeby każdy z współtwórców nie tylko wiedział, co ma wykonać, ale ponadto był zdolny do wykonania zadania, gdyż wtedy liczyć dopiero można na pożądane wyniki.

Jakże więc kółka rolnicze powinny pojmować obecne swoje zadania i w jaki sposób przygotować się mają do wzięcia na swoje barki spraw jaknajśpieszniejszego podniesienia wytwórczości rolnej?

Sądzę, iż zgodnie z tem, o czem już pisały kółka powinny uświadomić sobie, iż minęły czasy, kiedy działalność większości z nich polegała na urządzeniu kilku zebrań w ciągu roku, wybrania zarządu, bardzo często tylko ot tak dla dekoracji, no i wystąpienia od czasu do czasu ze sztandarem, z okazji jakiejś uroczystości. W ten sposób kółka istotnie nie byłyby zdolne do osiągnięcia żadnego z zamierzonych celów! Słusznie więc wskazuje „Rolnik“, iż każde kółko rolnicze, o ile pragnie uważać się za jednostkę czyli, jak gdyby nikły miejscowy oddział organizacji rolniczej, do której należy — powinno przedewszystkiem wybrać takiego prezesa i taki zarząd, któryby wiedział dobrze, co ma czynić, ażeby kółko korzystać mogło z tych praw członkowskich, jakie mu się należą, lecz równocześnie, ażeby ono spełniało te obowiązki, jakie mu statut, oraz jego władze przełożone wskazują. Tylko wówczas kółko będzie zdolne wziąć udział w wielkiej, planowej pracy nad podźwignięciem rolnictwa, jaką Państwo nasze podjąć zamierza.

Skarży się wprawdzie wielu kółkowiczów na to, że brak odpowiednich ludzi na stanowiska prezesów lub członków zarządu. Istotnie przyznać trzeba, że tak jest w wielu okolicach i że znalezienie dobrego prezesa nie jest zadaniem łatwym. Dla chcącego nie ma jednak nic trudnego. Wieś nasza, choć powoli, staje się coraz bardziej oświecona. Przybývają wciąż nowe zastępy młodych i wykształconych gospodarzy. Trzeba poszukać choćby z trudem, a prezes znaleźć się powinien.

Drugim zadaniem, nie dość może energicznie stawianem kółkom, jest sprawa funduszków członkowskich, jak również sprawa funduszków własnych w kółkach rolniczych. Każdy z kółkowiczów zgodzi się z tem, iż kółka nie mogą być dobroczynnymi instytucjami, liczącymi wciąż na „darmochę“ i ofiary, lecz, że są one zrzeszeniem samodzielných gospodarzy, stworzonym po to, by zapewnić im, drogą oświaty i samopomocy, określone korzyści gospodarcze. To też, podobnie, jak to czynią wszystkie inne zrzeszenia, skupiające ludzi jednego zawodu — kółko rolnicze, za jedną ze spraw swego honoru zawodowego — powinno uznać posiadanie własnych środków pieniężnych, z których mogłoby ono opłacać składki członkowskie na rzecz naczelných organizacyj rolniczych i które pozwalałyby na opłacenie wydatków, związanych z jego działalnością.

Ważnem zagadnieniem z punktu widzenia żywotności kółek jest również sprawa metod czyli sposobów, według których ma być prowadzona obecnie praca kółek. Sprawa ta również poruszona była na łamach „Rolnika“.

Otóż współczesne kółko rolnicze powinno uważać się jak gdyby za jednego wielkiego gospodarza, ba, nawet za „obszarnika“, posiadającego tyle ziemi, ile jej mają łącznie wszyscy członkowie. Zarząd zaś kółka powinien być jak gdyby plenipotentem lub administratorem całego tego obszaru. Wiemy dobrze, iż taki dobry administrator powinien z jednej strony znać dobrze każde pole i każdy kawałek gruntu swego obszaru, pamiętając o niem i dbając, aby był dobrze uprawiony, obsiany i aby pięknie plonował, lecz, niezależnie od tego, obowiązkiem administratora jest myśleć nad ogólnymi potrzebami całego gospodarstwa, jak również nad wprowadzeniem takich nowych i pożytecznych zmian i ulepszeń, które ten stan gospodarstwa wydatnie podniosą.

W taki sam sposób powinien właśnie pojmować obecnie swe zadania zarząd kółka, zaczynając od tego, aby poznać dokładnie potrzeby i bolączki gospodarstwa każdego z członków kółka, opierając całą pracę kółka w ciągu wiosenných, letnich i jesienných na wspólnem zwiedzaniu tych gospodarstw oraz wspólných obradach nad ich potrzebami. Miał rację jeden ze światłych działaczy, mówiąc, iż „kółkowicz przyjdzie do kółka wówczas, kiedy kółko potrafi przyjść do kółkowicza“. Będzie to najważniejsza zmiana w dotychczasowej pracy kółek, która napewno wpłynie na ożywienie ich działalności, albowiem tylko przez dokładną znajomość wzajemną swoich gospodarstw — członkowie kółek nauczą się spostrzegać wspólne bolączki i wspólne potrzeby, którym, kółko i przy pomocy fachowej ze strony organizacji powiatowej, będą zawsze mogli zadość uczynić.

Rolnicy, ubezpieczajcie budynki wasze od ognia! Wnioski przyjmuje Sekretarjat Pow. P. T. R.

Nieświadomość czy lenistwo.

Chcę tu poruszyć sprawę mało czynnych kółek roln. wyjaśniając, jakie są, zdaniem mojem najważniejsze braki w działalności tych pożytecznych stow. wiejskich. W kółkach rolniczych, nie grzeszących zbytkiem pracy organizacyjnej, praca tak będzie wyglądać: ogłoszony został przyjazd instruktora, (o ile poruszanie się na własnych nogach można nazwać przyjazdem).

— „Ano, pójdziemy, posłuchamy, może powie coś nowego“ — to zwykle powiedzenie kółkowiczów na wiadomość o przybyciu instruktora. O ile instruktor umie zainteresować wyimową i poruszyć głębiej uczucia słuchaczy, to nieraz szybko zapadnie postanowienie wykonania czegoś pożytecznego. Jeżeli jest odwrotnie, kółkowicze się rozchodzą zapominając, aż do nowego zebrania z przyjazdem instruktora, że są kółkowiczami. Nierzadko bywa, iż postanowień walnego zebrania kółka niema komu wykonać, jakkolwiek ku temu została powołana władza, zwana zarządem kółka, to jednak nic nie przeszkadza władzy tej być w zgodzie ze sobą, gdyż czynności gospodarcze na swoim warsztacie, akurat wypadły wiedzy, kiedy trzeba poświęcić trochę czasu dla sprawy społecznej kółka. Często znów czasu zbywa, ale lenistwo stoi na przeszkodzie, albo znówu chęć pracy dla kółka wśród zarządu istnieje, lecz brak świadomości, z jakiej strony zabrać się do czynu nie pozwala na urzeczywistnienie zamierzeń, a bywa nawet tak, iż zarząd, licząc się ze względami osób trzecich, uchwał nie wykonuje, gdyż może się tem komuś narazić. Często więc wzgląd na pokrewieństwo, znajomość, przyjaźń lub obawa przed rywalizacją projektowanych spółdzielni, a więc przed istniejącą mleczarnią w rękach prywatnych będącą, sklepem spożywczym, piekarnią i t. p. też wielką rolę odgrywa.

Zdarza się, iż kółko nie stać na prowadzenie biurowości, chociażby najprostszej, to znaczy, iż nie są protokołowane zebrania, brak potrzebnych ksiąg, dowody i korespondencja kółka rozmieszczone za obrazami u prezesa lub sekretarza, albo zniszczone przez dzieci, lub w kieszeniach starych i nowych ubrań, zamiast znajdować się w osobnej teczce.

Bywa jeszcze gorzej, iż okólniki kierowniczych organizacyj rolniczych przez zarząd kółka nie są wcale czytane, gdyż mu brak czasu na to. W tym wypadku nie o brak czasu chodzi, lecz brak poczucia odpowiedzialności za przyjęte na siebie obowiązki społeczne.

Brakiem organizacyjnym są zbyt rzadkie posiedzenia zarządu Kółka rolniczego. Posiedzenia Zarządu mają duże znaczenie, gdyż przedewszystkiem wyrabiają sam zarząd. Niezbędne jest bowiem porozumienie się pomiędzy sobą zarządu, aby wykonać jskielkolwiek czynności organizacyjne, jak ułożenie porządku dziennego obrad ogólnego zebrania Kółka, nakreślenie planu pracy na najbliższą przyszłość i t. p.

Bez tych przygotowań i posiedzeń swoich, Zarząd zwołuje zabrania, nie posiadając materiału do obrad, czem ośmiesza się wobec ogółu, który, widząc lub czując braki organizacyjne, lekceważy zarząd Kółka, lekceważy organizację, obniżając wiarę we wspólne poczynania.

Na zadane takim kółkom zapytania: „jak praca idzie“, często otrzymuje się odpowiedź — „panie instruktorze — ogół nie chce słuchać“. W tym wypadku ogół ma słuszność, gdyż nie warto słuchać takiego zarządu, któremu należy dać miano niedołęgi lub lenincha. Słaba działalność kółka wynika również często, jeżeli zarząd nie stoi się do zleceń zwierzch-

niej organizacji rolniczej, lub instruktora, zaniebując pisma, okólniki i t. p. zarządzenia.

Uwazam, iż byłoby dobrze, gdyby Zarządy Kółek przypomnieli sobie przysłowie, że „ryba od głowy śmierdzi”. — Trudno, twarde jest życie i twarde je trzeba pojmować, twardo piętnować należy ludzkie braki i uchybienia. Czyńmy tak wszyscy, a wnet wszystkim lepiej będzie.

Pamiętać należy, iż zebrania zarządu czy ogólne w sprawach Kółka są dalszym ciągiem zajęć w gumnie na polu, w oborze, stajni, w śpichrzu, w lesie, w ogrodzie, pasiece i t. p., że wszystkie potrzeby i obowiązki gospodarstw wiejskich powinny znajdować odzwierciedlenie w obradach Kółka. Wówczas dopiero Kółko uchodzić będzie za kółko żywotne.

Słyszałem zdania z ust kółkowiczów, „żeby miał więcej ziemi, to bym wiedział, jak gospodarować” — mówili to posiadacze 40 morg. gospodarstwa, lub — „żeby miał pieniądze, to bym wiedział...” — Znam sporo gospodarzy, posiadających nawet po kilka włók dobrej ziemi, obywateli się bez organizacji rolniczej, u których bieda aż piszczy. Znam również rolników 210-cio morgowych zabiegliwych i wyrobionych przez pracę w kółku rolniczym, którym brak chyba ptasiego mleka.

— „Należenie do organizacji rolniczej, jaką jest kółko rolnicze i praca w nim, uważać należy za zaszczyt dla rolnika, gdyż czerpie on z tego wielki pożytek, wyłowić go tylko należy”.

Bezczynność niektórych K. R. w ciągu letnich miesięcy również nie jest uzasadniona, gdyż, jeżeli rolnikom zbývá czasu na jarmarki, na które, prawdę mówiąc, jeżdżą się na „gapia”, na pogawędki sąsiedzkie i t. p., to winni znaleźć czas również na dokonanie zebrania rolniczych, dla uradzenia i rozwiązania różnych zadań i potrzeb. Stąd też latem wszelkie sprawy Kółka gromsdzą się „na kupe”, oczekując terminu ukończenia robót gospodarskich.

Tymczasem wiele tych spraw powinno być załatwionych właśnie latem, jak np. szczepienie ochronne trzody, gdyż po ukończeniu robót rolniczych, trzoda we wsi całkowicie może już paść na zarazę. Również sprawy nawozów sztucznych, zmiany zboża siewnego, sprzedaż zboża, spółek maszynowych i t. p. zadania również mszczą się na rolniku, o ile są załatwione „po sezonie”.

Żyjemy obecnie w okresie pospolitego ruszenia do pracy nad odbudowaniem rolnictwa i podniesieniem produkcji rolnej. Do tego pospolitego ruszenia powołani są wszyscy rolnicy, a przede wszystkim ci, którzy wyżej w społeczeństwie są postawieni, szczególniejszymi zdolnościami umysłowymi. Czem kto wyżej postawiony, tem społeczeństwo więcej od niego wymaga.

Zostaliśmy w tyle z całym gospodarstwem wiejskim za narodami sąsiadującymi, szczącącymi się wysokim poziomem kultury i wydajnością gospodarstwa, zdwoić więc musimy wysiłki, wolę, wiedzę i energię, aby ich dogonić. Nie jesteśmy wartościowo gorsi, a w wielu razach zaletami przewyższamy sąsiadów swoich, a więc mamy wiele szans, iż w tem pospolitem ruszeniu zdobędziemy to, co rolnictwu brakuje i wyrównamy braki.

W osiągnięciu tych celów dopomoga nam organizacje rolnicze i wspólny wysiłek kółkowiczów, wzajemnie rozwiązujący zadania rolnictwa. Nie wiele rolnikowi pomoże posiadanie większej ilości morgów — jeżeli nie umie dostosować do nich nowoczesnych metod gospodarowania. Każdy rolnik winien starać się na swym warsztacie osiągnąć dobrobyt, a ten zdobywa

się przez oświatę, praktykę i zorganizowaną pracę. Obyśmy wszyscy dobrobyt ten osiągnąć mogli!

D. Oleszek.

Rolniku, jeżeli pragniesz postępu wsi polskiej, wstąp do Kółka Rolniczego i uczęszczaj na zebrania!

Głos ze wsi o przemiale żyta na 70 proc. mąki.

Zgola nagle i niespodziewanie spadła na nasze głowy, stroskane brakiem pasz w tym roku, nowa ustawa, kępująca swobodę gospodarza w najkorzystniejszym dla siebie i inwentarza zużytkowaniu plonów.

To też tak mi się widzi, że gospodarze zaczną w jakikolwiek sposób radzić, a przede wszystkim wykorzystają konkurencję pomiędzy sąsiadującymi młynami. Kto zechce, będzie miał mąkę 65 procent, bo młynarz, choć się obawia kar, ale żyto zmiele tak, jak zechce właściciel zboża, bo w przeciwnym razie gospodarz odwiezie zboże do sąsiedniego młyna i w rezultacie otrzyma jednak mąkę wysokoprocentową. Każę nam zboże mleć tak, aby było więcej mąki a mniej otrąb, a tymczasem w najlepszym nawet gospodarstwie, otrąb, otrzymywanych z przemiału zboża na własne potrzeby, daleko już dawniej nie wystarczyło przy wolnym przemiale, tem bardziej nie wystarczy ich teraz, kiedy otręby razem z mąką my zjadać musimy. Gospodarz więc będzie musiał otręby kupować, a ponieważ u nas otręby równają się prawie cenie żyta, nie możemy ich więc kupować, natomiast zmuszeni jesteśmy opasać żytem przeważnie trzodę i konie.

Opłaciłoby się poniekąd nawet dawać krowom mąkę żytnią, ale że ziemniaki się obrodziły i otrzymujemy za nie niskie ceny, więc krowy opasamy ziemniakami. Innej paszy, jak siano i koniczyna, nie tylko, że ich niema, lecz są bardzo drogie, dlatego też ziemniaki i żyto stanowią główną karmę dla inwentarza. Doszło też do naszej wiadomości, że cło wywozowe od otrąb zostało zmniejszone z 10 na 5 zł od 100 kg, za granicę pojedą lepsze otręby, a nam pozostaną wymiotki, sprzedawane rolnikom po dość wysokiej cenie, przez co wywóz otrąb zagranicę spowoduje wyżkę cen paszy też w kraju.

Wkrótce ceny otrąb będą wyższe od ceny żyta, a wtedy gospodarze o otrąbach i myśleć nie będą mogli, i widzieć będą w mące żytniej jedyny ratunek.

Jak z powyższego wywnioskować możemy, to rolnik przy 70 proc. przemiale wcale żyta nie zaoszczędzi, bo otrzymując z młyna mniej otrąb i to w dodatku gorszych, będzie umiał strutować zboże na paszę. Jeżeli więc rozporządzenie z dnia 10. X. rb. nie ulegnie zmianie, a rolnik pod wpływem konieczności gospodarczych będzie obstawał przy swoich wymaganiach, to nietrudno przewidzieć, jakie to poclągnię z sobą następstwa.

Stary Kuba z pod Lubawy.

Rolnicy! abonujcie tygodnik rolniczy „Kłosy“!

Przechowywanie jaj przez zimę.

Płynne szkło, które można nabyć w drogerjach o wyglądzie bladego żółtego syropu bez zapachu, rozpuszcza się w poprzednio gotowanej i oziębionej wodzie w stosunku 1 części płynnego szkła na 9 części wody. Zalewa się tym płynem jaja złożone do naczynia szklanego, fajansowego lub też glinianego, ale polewanego, tak, aby jaja zostały przykryte i jeszcze ze 2 cale było płynu ponad nie.

Tańszym i również mającym być dobrym środkiem, jest wapno niegaszone. W tym wypadku bierze się 1 kilo niegaszonego wapna i 20 litrów zimnej wody uprzednio przegotowanej, miesza się, poczem zostawi do uspokojenia aż do zupełnego oczyszczenia się wody. Zalać tą wapienną wodą jak poprzednio, to jest, aby ponad ostatnią warstwą jaj jeszcze było przynajmniej 2 cale wody.

Pomór świń.

Pamiętajcie, że pomór świń nawiedza przeważnie tylko ciasne, brudne, mokre i ciemne chlewy, w których wychowuje się zdegenerowana i wydolikowana brakiem ruchu i obfitego światła i rzoda.

W chlewach obszernych, suchych, o dużym oknie i dwa razy do roku obielonych wapnem, pomoru nie będzie, a nawet przyniesiony przypadkiem przez obcych na butach, będzie miał przebieg łagodny. Przykładem niech nam będzie Poznańskie, gdzie higieniczne utrzymanie chlewów oraz duże i jasne okna uniemożliwiają występowanie pomoru.

Z zebrań Kółek Rolniczych.

Marzęcice. Zebranie Kółka Rolniczego odbyło się 11 listopada rb. przy udziale 24 członków i 9 gości. Z okazji święta Niepodległości wygłosił podniosłe przemówienie uroczystościowe miejscowy nauczyciel szkoły powszechnej. Po przemówieniu nastąpiły śpiewy chóru szkolnego i deklamacje, za które Prezes w gorących słowach w imieniu Kółka dziękował. Dalej Prezes zawiadomił, iż zamówiony prelegent z ważnej przyczyny nie przybył. Po załatwieniu różnych spraw lokalnych, zgłosił p. Kotewicz wniosek o wymiale wysoko % mąki, aby P. T. R. poczyniło pewne kroki u Rządu, żeby wymiał mąki 70 proc. zniesiono i wprowadzono pierwotne prawo wymiału. Nad wnioskiem tym rozwinęła się ożywiona dyskusja.

Następnie omawiano sprawę zapotrzebowania azotniaku na przyszły rok. Po krótkiej pogadance o potrzebach gospodarczych zebranie pochwaleniem p. Boga Prezes solwował. Sekretarz.

Kielpiny. Plenarne zebranie Kółka Rol. odbyło się dn. 4 listopada rb., które zagal prezes, ks. prob. Ziółkowski. Protokół został odczytany i przez członków przyjęty. Referat na temat: „Jak stosować nawozy sztuczne“. Stawiono wniosek, by P. T. R. postarało się o bezprocentowy kredyt na nawozy sztuczne. Po omówieniu spraw lokalnych zebranie w obecności 31 członków i 10 gości ks. Prezes solwował. Sekr.

Kielpiny. Miesięczne zebranie Kółka Roln. odbyło się 25. ub. m. o godz. 4-tej w lokalu p. Ostrowskiego przy udziale 17 członków i 10 gości. Zebranie zagal prezes Ks. prob. Ziółkowski, poczem po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania i po przemówieniu wstępem Ks. Prezesa, wygłosił sekretarz p. Ostrowski referat na temat „chów drobiu“ a następnie odczyt z „Kłosów“. W dyskusji zaczęto o obecny przemiał zboża na mąkę, przyczem skarżono się na przemiał 70 procentowy, protestowano przeciwko temu i domagano się wolnego przemiału, gdyż dotąd ospa jest droga, a żyto tanie. Następne zebranie Kółka Roln. odbędzie się dn. 16. 12. rb. o godz. 4-tej po poł., na które postanowiono zaprosić prezesa powiatowego P. T. R. p. Ossowskiego z Montowa.

Lubawa. Zebranie zagal prezes p. Tułodziecki przy udziale 23 członków. Protokół z ostatniego zebrania został odczytany i przez członków przyjęty. Referat na temat: Tępienie chwastów wygłosił p. Tułodziecki. Po omówieniu sprawy drzewa, wymiaru podatku dochodowego i długoterminowej pożyczki, zebranie zamknięto. Sekretarz.

Lubawa. Miesięczne zebranie Kółka Rolniczego zagal prezes p. Tułodziecki pochwaleniem Pana Boga. Obecnych było 24 członków i 1 gość. Sekretarz odczytał protokół z ostatniego zebrania, który został przez plenum przyjęty. Referat na temat: „Czego drobny rolnik nie doceni a w gospodarstwie“ wygłosił prezes p. Tułodziecki. W dyskusji zabierali głos pp. Zawadzki i Dąbrowski. Poruszono sprawę doprowadzenia do porządku gnojown i śmietników. Nakazano do 15 grudnia mieć takowe w porządku, jednakże rozporządzenie to jest wprost niewykonalne z powodu nieodpowiedniej pory. Zebrani uchwalają staranie się o odroczenie terminu rozporządzenia conajmniej do wiosny.

Następnie po omówieniu jeszcze sprawy zapisania drzewa budulcowego, sprowadzenia zarodkowego buhaja i innych spraw zebranie zamknięto. Sekr.

Rolniku! Czy jesteś już członkiem Kółka Rolniczego?

Zebrania Kółek Rolniczych.

Nowemiasto. Zebranie Kółka Roln. w Nowemmieście odbędzie się w piątek, dnia 7 grudnia rb. o godz. 11 przed poł. w lokalu p. Serożyńskiego.

Sprawy bież.: Zamówienia ospy, drzewa opał., węgiel, oraz inne ważne sprawy. Uprasza się o gremjalny udział wszystkich członków. Zarząd.

Kurzetnik. W sobotę, dnia 8 XII. rb. w święto Matki Boskiej odbędzie się zebranie Kółka Rolniczego zaraz po nabożeństwie. O liczne przybycie prosi Zarząd

W niedzielę, dnia 9 grudnia rb. odbędą się:

Gryżliny, o godz. 4-tej.

Lipinki, po nabożeństwie.

Nowydwór, o godz. 5-tej.

Prątnica, po nabożeństwie.

Rumian, o godz. 4-tej.

Tuszewo, „ „ 3-ciej.

Złotowo, „ „ 4-tej.

W powiecie lubawskim tylko postępowe
LEKARTY

z istniejących 39 Kółek Rolniczych

posiadają

Radjoaparaty.

Radjo nadaje giełdę zbożową, ceny produktów rolnych, pouczające odczyty gospodarcze i dla rozweselenia muzykę.

Najkorzystniej można aparat nabyć

W „DRWĘCY“

Jedynie przedsiębiorstwo w Nowemmieście, posiadające zezwolenie na handel radjoaparataami.